



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Grzech i cnota w dawnych polskich jednostkach leksykalnych

Author: Zuzanna Krótki

Citation style: Krótki Zuzanna. (2012). Grzech i cnota w dawnych polskich jednostkach leksykalnych. W: B. Mitrenga (red.), "Opozycja - przeciwieństwo - kontrast w języku i w tekście" (S. 69-90). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Grzech i cnota w dawnych polskich jednostkach leksykalnych

Cnota zawisła na zwyczaju czynić podług prawa, a występki na zwyczaju przeciwnym.

Mon 75 327 (SL)

Wielu teologów w celu usystematyzowania wiedzy o tym, co „dobre” i „złe”, tworzyło rozmaite podziały grzechów (DERDZIUK, 1996). Na kulturę polskiego średniowiecza najsilniejszy wpływ wywarła systematyka siedmiu grzechów głównych, ujęta w *Moraliach* Grzegorza Wielkiego, przedstawiana w postaci Drzewa Występków – *Arbor mala*. Opozycję tego układu tworzyło Drzewo Cnót – *Arbor bona*, również składające się z siedmiu elementów. Zestawiając z sobą oba drzewa, dostrzec można, że układ cnót i występków nawiązuje do poematów, których lejtmotywnym była psychomachia wartości z antywartościami (MARKOWSKA, 1981: 86).

Kontrastowe zestawianie, jak również współzależność oraz dialogiczność siedmiu cnót i przywar wydają się interesujące, jednak nie to jest celem artykułu. Przedmiotem mojej refleksji jest analiza mechanizmów tworzenia nazw grzechu i cnoty¹, które powstawały często na zasadzie opozycji.

Etymologia nazw *grzech* i *cnota*

Współczesne rozumienie wyrazu *grzech* zawiera w sobie aż dwa odcienie znaczeniowe. Pierwszy z nich wiąże *grzech* ze sferą religijną, oznacza bowiem ‘złamanie zakazu zagrożone sankcjami nadnaturalnymi, wymagające oczyszczenia za pomocą ustalonych przez religię praktyk’ (USJP²). Pod wpływem chrześcijaństwa rozumienie to zostało głęboko zakorzenione w kulturze, jednak w niektórych kontekstach wyraz *grzech* nazywa także: ‘postępek wykraczający przeciw jakimś normom; przewinienie, uchybienie, błąd’ (USJP) (por. np. *grzech młodości*, *grzech towarzyski*). Co ciekawe, drugie z przywołanych ujęć bliskie jest prasłowiańskiemu źródłom.

¹ W artykule analizie poddam tylko „dawne jednostki leksykalne”, przez które rozumieć jednostki notowane w okresie od XIV do XVIII wieku.

² Rozwinięcie skrótów źródłowych znajduje się na końcu artykułu.

Jak podaje *Słownik prasłowiański* (SPsł), pierwotnie wyraz *grzech* oznaczał ‘skrzyżowanie’ (*krivъ, krivda*), dopiero później zrodziło się znaczenie ‘błąd, pomyłka’. Należy pamiętać, że początkowo analizowany wyraz należał do leksemów z terminologii rolniczej bądź tkackiej, wszak *grzechem* określano błąd podczas orki, zagon opuszczony na skutek pomyłki lub błąd tkacki. W niektórych dialektach utrzymują się jeszcze derywaty od formy *grzech* mieszczące w sobie zasygnalizowane treści, np. polski *grzecha*, *ogrzech* oznacza ‘wolny pas w zasiewie na polu’, rosyjski *grechvá, ógrech* to ‘źle zaorane miejsce’, serbskie i chorwackie słowo *griješka* to z kolei ‘błąd tkacki, pomyłka przy tkaniu’ (SEBor). Z czasem nazwa *grzech* przeniesiona została na roślinność zarastającą niezaorane tereny, stąd też nadal w gwarach *grzechem* nazywa się ‘zielsko rosnące na miedzy’ (SPsł).

Możliwe, że początkowo *grzech* oznaczał ‘zło uczynione bez złych zamiarów’, taka treść poświadczona została bowiem w tekstach starochorwackich (SPsł). Dialekty macedońskie i rosyjskie wiążą natomiast *grzech* z sankcjami naturalnymi dotyczącymi człowieka po złamaniu wyznaczonego zakazu – *grzech* oznacza ‘winę, błąd, biedę, nieszczęście, niedostatek’.

Za wyraz o znaczeniu przeciwnym do *grzechu* uznaliśmy *cnotę*, leksem mający współcześnie aż cztery odcienie semantyczne. *Cnota* oznacza wszak (1) ‘zespół dodatnich cech moralnych; prawość, szlachetność, zacność’, (2) ‘przestrzeganie zasad obowiązującej etyki’, (3) ‘dodatnie cechy, rysy charakteru; przymioty, zalety’, (4) ‘dziewictwo, dziewiczość, niewinność, czystość’ (USJP). Trudno jednoznacznie orzec, które z zasygnalizowanych znaczeń najbliższe jest prasłowiańskiemu źródłom, gdyż etymologia wyrazu *cnota* nie jest jasna.

Najprawdopodobniej leksem ten powstał na bazie przymiotnika *čъstъnъ (cny)* ‘odznaczający się cziłą, honorem, godzien czi’ (SEBor). Wskazówka ta niewiele wyjaśnia, warto zatem sięgnąć do innych języków europejskich. W językach północnosłowiańskich funkcjonuje leksem *čestnota* oznaczający ‘zacność’, ‘nieskazitelność’, ‘niewinność’. Podobnie w języku ukraińskim za pomocą formy *čestnóta* nazywa się ‘uczciwość’, ‘zacność’, ‘niewinność’ (SEBor). Po przeanalizowaniu przywołanych znaczeń można stwierdzić, że *cnota* konotuje ogląd czystości, czegoś pozbawionego plam, brudu. Tym samym etymologia omawianego wyrazu najbliższa jest treści ‘niewinność, nieskazitelność’.

Porównując etymologię leksemów *grzech* i *cnota*, stwierdzić by można, że nazwy te początkowo nie funkcjonowały na zasadzie opozycji. Zestawienia tego broni jednak Andrzej Bańkowski, wywodząc *grzech* od praindoeuropejskiego *ghrois-o-s* ‘zmaza, skalanie, zanieczyszczenie brudem, kałem’ (SEBań). Inni badacze nie potwierdzają tej hipotezy. Za wątpliwe uważają również uznanie prasłowiańskiego **grěchъ* za derywat od *grěti*

‘coś pięknego, palącego’ (SSław; SBr; SEBor). Prasłowiański rzeczownik musiałby bowiem oznaczać ‘coś zapalającego sumienia’. Pojęcie sumienia wygenerowane zostało dopiero pod wpływem kultury chrześcijańskiej, a więc przywołana hipoteza wydaje się mało prawdopodobna.

Niezależnie jednak od tego, którą etymologiczną hipotezę przyjmujemy, zgromadzony materiał będzie stanowił potwierdzenie, że opozycja *grzech* – *cnota* jest zasadna. Wiele wszak nazw należących do tych pól budowanych jest na zasadzie kontrastu.

Wyrazy *cnota*, *czeń* i ich antonimiczne derywaty

Leksem *cnota* funkcjonuje w polskim słownictwie od czasów najdawniejszych, chociaż w staropolszczyźnie (głównie w *Psalterzu floriańskim* i w *Psalterzu puławskim*) pojawiały się także jego formy synonimiczne: *cność*, *czność*³ (SStp). Wszystkie te postaci leksykalne poza znaczeniem ‘cnotliwość, zacność’ mieściły w sobie także treści: ‘dziewictwo’, ‘moc’⁴, ‘honor’. Nas interesuje tylko pierwsze z przywołanych znaczeń – ‘cnotliwość, zacność’, które trafnie definiuje ksiądz Adam Krasiński w *Słowniku synonimów polskich* (SKras). Pisze leksykograf-teolog:

Cnota maluje pojęcie przeciwne występкови i oznacza, biorąc najobszerniej, tę moralną wysokość człowieka, na której unikanie złego a czynienie dobrze z pobudek moralnych, zamieniło się w nałóg i stało się konieczną duszy potrzebą. W ściślejszym znaczeniu jest to czyn woli, umiejacej oprzeć się złemu, a dobre całą duszą ukochać i wierną mu pozostać. Zwycięstwo nad samym sobą i triumf duszy nad ciałem, podnosi dopiero człowieka na tę wysokość, którą do naszego wyrazu *cnota* przywiązujemy. Można by powiedzieć, że jest to zdrowie duszy i jej piękność [...]⁵.

(SKras)

³ Łacińskie odpowiedniki *cnoty* to: *virtus*, *porobitas*, *integritas*, *bonitas*, *affabilitas*, *generositas*, *honestas*, *praestantia*, *splendor*. Miały one rozmaite odcienie znaczeniowe, które zostały poddane analizie przez Radosława PAWELCA w artykule *Żywot ludzi pocziwych, skarbu cnoty strzegących* (s. 160–161).

⁴ Np. *Szukajcie Pana i cności Jego*. BZ I Par 16, 11; *Powiszon bądź gospodnie we cności twojej*. Fl 20, 13 (SStp).

⁵ W SWil pojawia się definicja bliska przytoczonej, w której *cnota* objaśniana jest jako ‘wewnętrzne usposobienie człowieka ku dobremu, wrodzona potrzeba zacności’.

Już pierwsze zdanie definicji zarysowało opozycję GRZECH – CNOTA. Cnota rozumiana jako akt woli implikuje obrazy wysokości, wznoszenia się ku górze, zdrowia, piękna, natomiast grzech funkcjonuje w naszej świadomości w postaci symboli upadku, choroby, brzydoty⁶.

Genetycznie *cnota* wywodzi się od *czci*, której prasłowiańska forma **čъstъ* zawierała takie sensy, jak: ‘czczenie, kult, wielbienie, szanowanie’ (SEBor). W staropolszczyźnie czasownik *czcić* posiadał treść ‘szanować, poważać’ (por. np. *Czci oćca i macierz*. Dek. III 1.2, SSStp). Na jego bazie powstał rzeczownik *czeń*, który zarówno współcześnie, jak i historycznie (SSStp) konotuje ‘szacunek, uwielbienie, poważanie ze strony kogoś’, a także ‘oznaki, wyrazy tej postawy’. Jednak w niektórych tekstach staro-⁷ i średniopolskich zauważalne jest przesunięcie od ‘szacunku ze strony innych’ do ‘właściwości (wartości) będących podstawą tego szacunku’ (np. *Takowy gwałtownik utracą czeń*. 1498 MarcPraw VI 272, SSStp, można interpretować ‘traci wartość szacunku’) (GRZEGORCZYKOWA, PIOTROWSKA, 2011: 139–141). Przesunięcie to sprawia, że *czeń* wliczamy do pola CNOTA. Znaczenie ‘cnota, honor, dobre imię’ sytuuje jednak ten wyraz na granicy *cnót* „domowych, obywatelskich bądź towarzyskich” (SKras), które mogą również wywoływać skłonność, konieczność czynienia dobra. Ludzie pozbawieni *czci* nie są użyteczni społecznie, wszak nawet ich pozytywne działania wynikają „z próżności, interesu bądź innej mniej szlachetnej pobudki” (SKras). Osoby czcigodne zyskują natomiast nadludzką siłę do działania i Boże błogosławieństwo, por. np.:

Jaki zasię leniwi, nieumiejętni, nieustawiczni a płóchej myśli ludzie, których żadna czeń do sławy nie pobudza, nie mogą być ochotni ani pożyteczni. ModrzBaz 116 (SXVI).

Siła jest takich ludzi, którzy miłując czeń a sławę, cnotliwe a ubogie żony sobie pojmują. GliczKsiąż P7 (SXVI).

Na bazie prasłowiańskiego **čъstъ* powstał także rzeczownik **počъstъ* ‘uczczanie, honor, czeń’, który z kolei stał się podstawą dla staropolskich przymiotników: *poczesny* i *poczściwy*. Uznaje się, że derywaty te motywowane były wyrażeniem przyimkowym *po czci* ‘zgodny z czią’. Za pomocą tego wyrażenia określano osobę ‘czcigodną, zacną’, jednak w staropolszczyźnie pojawiły się także inne treści – ‘okazały, znakomity, znaczny’. *Poczesny* mógł być bowiem *wieniec*, *poczesna* – liczba bądź małżonka, *poczesne* zaś określało *podarek dany panu, zwierzchności lub godnej osobie*

⁶ Treści te dokładniej zostaną omówione w kolejnych częściach artykułu.

⁷ Radosław PAWELEC w rozdziale pt. *Żywoty ludzi pocziwych, skarbu cnoty strzegących* analizuje cztery odcienie znaczeniowe *czci*, tj. *honor, gloria, bona fama, disciplina, reverentia, pietas* (s. 150–151).

(GlogEnc IV 356, SXVI). Znaczenie ostatniego z wymienionych wyrazów związane było ze sposobem okazywania czci przez złożenie ofiary. Zatem pierwotny sens: 'uczczenie, honor, cześć' w staropolszczyźnie był jeszcze odczuwalny (WÓJCIKOWSKA, 1991: 85).

Bazę tego samego wyrażenia przyimkowego co *poczesny* mają przymiotniki *poczciwy* i *pocżliwy* 'godny czci, dostojny, zaszczytny, honorowy, zacny'. W staropolszczyźnie formacja *poczciwe* funkcjonowała w znaczeniu rzeczownikowym 'dobre imię, sława' (por. np. *Gdy dotkną kogo w poczciwe, tam nie masz nagrody*. Cyt. za: WÓJCIKOWSKA, 1991: 84). Przyczyniła się ona do wygenerowania nowej jednostki z pola *CNOTA* – *poczciwość*, która w XVI stuleciu sytuowała się na granicy cnót obywatelskich. Występowała bowiem w tekstach jako synonim pożyczonego później leksemu *honor*. Również na przełomie XVIII/XIX wieku *poczciwość* rzadko była łączona z kategorią cnót teologicznych czy kardynalnych. Za jej pomocą nazywano przecież

postępowanie dobrego człowieka, który święcie trzyma się praw natury: co tobie niemiłe, drugiemu nie czyń, który w szczerości serca i prostocie ducha nie przypuszcza nawet, żeby można było co takiego popełnić, co by z obrazą sumienia albo z krzywdą bliźniego.

(SKras)

Poczciwość różniła się jednak od *cnoty* tym, że nie wymagała od człowieka walki ze swoimi słabościami, a dodatkowo określana była jako cecha zwyczajnego człowieka, który nie chce nikogo skrzywdzić⁸. Biorąc pod uwagę przywołaną treść, trudno nie zauważyć, że od XIX wieku *poczciwość* zaczyna zbliżać się w stronę pola tzw. naiwnej dobroci, które z czasem zyska wartość ujemną.

Warto również dodać, że na początku doby średniopolskiej znaczenia wyrazów *poczciwość* i *uczciwość* zachodziły na siebie. Wszak dotyczyły one oceny moralnej jakiejś osoby, jej postawy i działań. Jednak już w XVIII wieku zauważalne są elementy różniące te wyrazy. *Uczciwość* to przede wszystkim cecha tego, kto 'poszanowania godny', ponadto w wielu użyciach również 'słuszny, sprawiedliwy, rzetelny, niepotrafiący oszukiwać'. *Poczciwość* stanowi w tym czasie bliski synonim 'czci, dobrego imienia', natomiast, jak już wspomniano, od XIX wieku przesuwają się w stronę naiwności (PAWELEC, 2011: 157).

⁸ Znaczenie to bliskie jest współczesnemu 'życzliwość, łagodny stosunek do ludzi' (USJP), nie nawiązuje jednak bezpośrednio do znaczenia wyrażenia przyimkowego *po czci* (WÓJCIKOWSKA, 1991: 85).

Znaczenie bliskie analizowanym wyrazom zawiera także derywat *zaczność*, motywowany leksemem *cnota*. Dawniej wyraz ten mieścił w sobie treści: ‘godność, cześć, poszanowanie, znakomitość, świetność, uczciwość, prawość, szlachetność’. Z upływem czasu dodatnie zabarwienie tego słowa słabnie, stopniowo przeobrażając się w pełen sympatii oraz lekkiej ironii odcień (PAWELEC, 2011: 168–169).

Jak widać, od wyrazów *cześć* i *cnota* wywodzi się w języku polskim wiele jednostek leksykalnych, obecnie słabo już powiązanych znaczeniowo, w dużej części zapomnianych. Przyczyną procesu dyferencjacji semantycznej tych leksemów była niewątpliwie ich wysoka frekwencja tekstowa, widoczna od początku doby średniopolskiej, oraz wieloznaczność słowa podstawowego (PAWELEC, 2011: 147). Opozycję do nich stanowią derywaty z bazowymi nazwami cnoty, które powstawały przez dodanie elementu *nie-* lub *bez-*. Tak więc mamy: *niecnotę* (SStp), *niecześć* (SStp), *niepoczciwość* (SStp), *bezcześć* (SStp), *bezeceństwo* (SStp), *bezeczność* (SStp), *bezeczność* (SStp). Wymienione leksemy oznaczały ‘brak cnoty, złe imię, niesławę’, a przede wszystkim ‘niemoralny czyn, występki’. Wobec tego można już na tym etapie pokusić się o przypuszczenie, wręcz wysunąć hipotezę, że od staropolszczyzny kategorii GRZECH i CNOTA funkcjonują na zasadzie opozycji. Założenie to postaramy się udowodnić w kolejnych częściach artykułu.

Kategoria zerwania przymierza z Bogiem

Pojęcie grzechu związane jest z przymierzem – *berit*, jakie nawiązali Żydzi z Bogiem (MROCKOWSKI, 2000: 143). Biblijne przymierza oznaczały zawarcie więzi opartej na zobowiązaniu, obejmującej zarówno prawa, jak i obowiązki. Zdaniem większości biblistów, wyraz *berit* początkowo oznaczał ‘pęta’. Metafora sznurów obrazowała zatem bliskość i trwałość sojuszu człowieka z Bogiem, sojusz ten był zwykle przypieczętowany rytuałem, jak ślubowanie, święty posiłek, krwawa ofiara, wygłoszenie błogosławieństw lub przekleństw (NAGÓRNY, 1989: 94–110). Grzechem było zerwanie przymierza, zlekceważenie słownych rozkazów Jahwe, które z czasem zyskały status przykazań. Według tego rozumienia grzech jest przekroczeniem abstrakcyjnej reguły oraz zerwaniem osobistych więzów.

W przywołanej kategorii odnajdujemy aż trzy kontrastowe obrazy grzechu i cnoty, których źródeł upatrywać należy w Starym Testamencie.

(I)

W księgach Starego Testamentu funkcjonuje kilka wyrazów określających grzech, wywodzących się ze świeckiego sposobu nazywania błędu,

pomyłki. Są nimi między innymi leksem *chattat*, znaczący tyle, co ‘chybić cel’, oraz *awon*, implikujący obraz krętej drogi. Oba rdzenie nawiązują do „czegoś” nieprawidłowego, odchylenia, odstępstwa od ściśle wyznaczonego porządku, zboczenia z prostej drogi (RICOEUR, 2002: 88).

Symbole te znajdują swe odzwierciedlenie w polskiej kulturze i leksyce. Na przykład Jan Kochanowski w swych *Pieśniach* określa cnotę za pomocą metafory kompasu, który wskazuje błędzającym właściwą drogę:

Cnot mój kompas, który nie w północy, ale w pół zbytków bije. KochPieś 49, 2, 11, 12, 20, 32 (SXVI).

Cnota również w aktualnie używanych frazeologizmach przedstawiana jest w postaci *prostej drogi* (*Iść prostą drogą* USJP), *prawej drogi* (*Iść prawą drogą*, *Zejść z prawej drogi* USJP), natomiast *kręta*, *zła*, *fałszywa droga*⁹ symbolizuje życie niemoralne, nieuczciwe.

Jednak nie tylko we frazeologizmach dostrzegamy liczne nawiązania do oglądu kroczenia prostą drogą lub zbaczania z niej. W wiekach od XVI do XVIII używany był derywat *zdrożność*, powstały od rzeczownika *droga*. Oznaczał on zachowanie grzeszne, zasługujące na naganę (por. np. *Nie wiem, co twierdzić, jeśli cnoty Alcibiadesa, czyli zdrożność ojczyźnie szkodliwe były?* Warg. Wol. 72, SL). Warto dodać, że do dziś w polszczyźnie funkcjonuje przymiotnik *zdrożny* ‘godny potępienia; karygodny, zły, niemoralny’ (USJP), który początkowo przynależał do kategorii GRZECH.

Ten sam obraz co starotestamentowe *awon* przywołuje także leksem *zboczność*, powstały od podstawy *zboczyć* ‘na bok zejść, zdrożyć’ (SL). Czasownik bazowy był używany często w kontekstach religijnych typu: *Ktorzy od prawdy zbaczają, wszyscy jednakowo błędzą*. Pilch. Sen. łask. 96 (SXVI). *Zboczność* była więc cechą tego, który zbacza z drogi prawdy, grzesząc.

Analizując teksty średniopolskie, można zauważyć, że w niektórych fragmentach leksem *błąd*¹⁰ odgrywał rolę synonimu *grzechu*, a czasownik *błądzenie* – *grzeszenia*. Świadczą o tym chociażby fragmenty:

Ale przedsię białe głowy były, to zwierzęta słabe, a które do błędu i do występku (jako Paweł świadczy) skłonniejsze są. ModrzBaz (SXVI).

Błąd uznać, krok do cnoty. Kras. W. 38 (SL).

Od przykazań twoich nie ubłądziłem. Budn. Ps. 119, 110 (SL).

⁹ *Iść krętą drogą, krętymi drogami; Obracć złą, fałszywą drogę; Być na złej drodze; Sprowadzić kogoś na złą drogę; Zawrócić kogoś ze złej drogi, z drogi grzechu, występku; Wkroczyć na śliską drogę; Zejść z prawej drogi* (USJP).

¹⁰ W XVI wieku odnotowano także derywaty: *obłąd*, *obłądliwość*, *błądliwość* (SXVI).

W zgromadzonym materiale odnajdujemy także jednostki leksykalne nawiązujące do starotestamentowego *chattat* ‘chybienie celu’. Są nimi, odnotowane w XVII wieku: *uchyb*, *uchyba*, *uchybie* (SL). Należy jednak pamiętać, że czasownik *chybić*, będący podstawą przywołanych derywatów, w XVI wieku oznaczał zarówno: ‘brakować’, jak i ‘dolegać’, ‘sprawić przykrość’, ale przede wszystkim – ‘popęłnić błąd’ (SXVI). Natomiast wyraz *chyba* określał w tym czasie ‘błąd, omyłkę, fałsz, oszustwo’¹¹, nigdy jednak nie był wiązany z kategorią GRZECH.

Przedstawione analizy dowodzą, że w polskiej leksyce i frazeologii odnaleźć można kontynuację starotestamentowej symboliki grzechu i cnoty. GRZECH jako rezultat odstępstwa od normy nazywany był za pomocą licznych jednostek leksykalnych przywołujących obrazy fałszywej drogi lub nietrafiania do wyznaczonego celu. Kategoria CNOTA mieści znacznie mniej elementów implikujących symbole właściwej drogi, jednak mimo to jednostki przynależne do niej stanowią wyraźną opozycję względem nazw grzechu.

(II)

Drugą podkategorię nazw związanych z symbolicznym zawarciem lub zerwaniem przymierza ze Stwórcą tworzą wyrazy konotujące obraz wejścia lub wyjścia z pewnego kręgu. W Starym Testamencie *grzech* ma odniesienie wspólnotowe, natomiast wspólnota z ludźmi i wspólnota z Bogiem są z sobą ściśle zjednoczone – jeśli zrywa się jedną, druga ulega odłączeniu. Jeśli zatem człowiek popełnia grzech, zrywa *berit*, występuje jednocześnie z kręgu ludzi wierzących.

Jednostki leksykalne kategorii GRZECH należące do tej grupy implikują obraz wyjścia ze społeczności ludzi moralnych. Są one derywatami od czasowników nazywających czynność poruszania się, zawierającymi prefiks *wy-* (świadczący o oddaleniu), przedrostek *prze-* (wnoszący treść informującą o ruchu poziomym, przenikaniu, przebyciu pewnej drogi) albo *od-* (oznaczający oddalenie od pewnej granicy). W staropolszczyźnie prefiksy te konkurowały z sobą, jednak rywalizacja ta najczęściej dotyczyła czasowników o znaczeniu rezultatywnym lub informującym o zakończeniu akcji (JANOWSKA, PASTUCHOWA, 2005: 52, 88–91, 149).

Najwięcej spośród tych odczasownikowych nazw powstało na bazie leksu *stąpić*, który już w staropolszczyźnie tworzył szeroką sieć derywatów, np.: *dostąpić*, *nastąpić*, *następić*, *ustąpić*, *rozstąpić*, *odstąpić*, *wystąpić*, *przestąpić*, *przestępować*. Wymienione czasowniki przedrostkowe stały się podstawą dla późniejszych synonimów *grzechu* takich, jak: *występ*, *wystę-*

¹¹ W języku czeskim *chyba* oznacza nadal ‘błąd, pomyłkę, omyłkę; wadę, brak’.

pek, odstępek, odstępek, przestęp, przestępność, przestępek¹². Jeśli za punkt wyjścia przyjmujemy rezultatywny charakter wyrazów podstawowych, wymienione wcześniej derywaty świadczyć będą o konsekwencji złamania prawa Bożego. Analizując teksty staropolskie, można stwierdzić, że zasygnalizowany sens ('efekt naruszenia przykazań') pojawia się często.

Interesujące wydaje się jednak rozróżnienie nazw czynów niemoralnych dokonane w XIX wieku przez księdza Adama Krasieńskiego. Teolog za hiperonim uznaje przestępstwo, gdyż może ono oznaczać

jak występki, tak zbrodnie. Ściślej jednak biorąc, oznacza naruszenie prawa publicznego, które ma na celu dobro ogółu, czyli społeczeństwa uważanego za jedno ciało. Każdy występki jest przestępstwem, ale nie każde przestępstwo występkiem.

(SKras)

Występek natomiast jest czynem karygodnym zarówno w świetle Bożego, jak i ludzkiego prawa. Różni się od grzechu tym, że „[...] grzech można popełnić samą myślą, a występki tylko uczynkiem. Grzech jest w obliczu Boga, a występki w obliczu ludzkiego prawa” (SKras).

Można więc powiedzieć, że już w XIX wieku nazwy, które początkowo wiązane były tylko z kategorią GRZECH, ulegają przesunięciu do innych pól.

Z analogiczną sytuacją spotykamy się w przypadku jednostek wygenerowanych od derywatów przedrostkowych czasownika *kroczyć* (wykroczyć, przekroczyć), którymi są: *wykroczenie*, *przekroczenie*. Jednak, mimo że jeszcze w XVIII wieku wyrazy te ściśle związane były z postrzeganiem świata przez pryzmat religii (np. *Jednako grzeszy, gdy kto z miary wykracza, jako i ten, kto miary nie dochodzi, równy występki jest, jako gdzie zbywa, gdzie co nie dostawa*. KoszLor 114, SL), dostrzec można w tym czasie przesunięcie jednostek w stronę kategorii związanej z obyczajowością lub prawem (*Zowieśmy wykroczeniem wszystkie przedsięwzięcia mieszające spokojność powszechną i porządek sprawiedliwości*. Mon. 73, 53 r., SL). Ciekawa wydaje się sugestia księdza Adama Krasieńskiego, który zwraca uwagę na to, że w XIX wieku *wykroczeniem* nazywano

naruszenie prawideł karności i porządku, jako też nie zachowanie jakiego przepisu karnego, w rzeczach mniejszej wagi, np. kiedy niedbały urzędnik swojego obowiązku nie pełni, a na upomnienia zwierzchnika zuchwale się stawia [...]. Kiedy uczeń opuszcza lekcje albo sobie pozwala jakiejś nieprzyzwoitej swawoli, będzie to wykroczenie.

(SKras)

¹² Wszystkie odnotowane zostały w XV wieku.

Na podstawie tych słów trudno zatem wiązać wykroczenie z kategorią GRZECH.

W zgromadzonym materiale nie odnajdujemy elementów pola CNOTA nawiązujących do symbolu trwania w kręgu ludzi wierzących. Brak oponentów leksykalnych stanowi ważną wskazówkę, dowodzi bowiem, że w polskiej kulturze wspólnotowe odniesienie grzechu nie było zbyt silnie akcentowane.

(III)

Badając opozycję GRZECH – CNOTA nie sposób zapomnieć o jednostkach leksykalnych zawierających w swej konstrukcji słowotwórczej element *prawo*. Wspomniano już, że zawarcie przymierza z Bogiem wiązało się z obowiązkiem przestrzegania praw wyznaczonych przez Niego, a każdy wyraz buntu bądź sprzeciwu traktować należało jako grzech. Takie rozumienie występku ma swe korzenie w antyku, kiedy to *hybris* ‘pycha, zbyt wysokie mniemanie o sobie’ uznawane było za świadome złamanie nakazów bogów Olimpu (ZWOLIŃSKI, 2007: 9–10). W Starym Testamencie oprócz *awon* i *chattat* stosowane jest także trzecie słowo określające grzech – *pesza* ‘rokosz, twardy kark’. Wyraz ten nazywa najgorsze zbrodnie, takie jak: gwałt, szkody cielesne, aż do pozbawienia życia drugiej osoby, uprowadzenie ludzi, rozcinanie brzemiennych niewiast, sprzedanie za srebro sprawiedliwego, a ubogiego za parę sandałów (MROCZKOWSKI, 2000: 155). *Pesza* to grzech dobrowolny, niepopołniony przez pomyłkę, to bunt przeciwko Bogu – Władcy Prawa.

Krystyna Kleszczowa w artykule <*Moralny*> po staropolsku zauważyła, że najczęstsze układy polisemiczne w języku doby staropolskiej, dotyczące oceny moralnej, implikują zgodność z obowiązującym prawem. Wyrażenie zatem widać, że waga normy prawnej w ówczesnym społeczeństwie polskim była szczególnie istotna, należy jednak pamiętać, że prawo państwowe i boskie były z sobą ściśle związane (KLESZCZOWA, 2001: 93–101).

Polskie wyrazy kategorii GRZECH zawierające element *-prawo-* bliskie więc były hebrajskiemu *pesza*. Świadomy bunt przeciwko Bogu wyraża np. XIX-wieczna definicja *nieprawości*, która „różni się od grzechu tem, że grzech jest przestąpieniem prawa Bożego przez ułomność ludzką; nieprawość jest zaś lekceważeniem prawa, albo nawet wypowiedzeniem mu posłuszeństwa” (SKras).

Podobnie w przypadku *bezprawia* oznaczającego taki czyn, który „depce zuchwale wszystkie ludzkie i boskie prawa, jak gdyby ich dla niej nie było” (SKras).

Grzech popołniony świadomie nazywają także inne jednostki leksykalne budowane na bazie synonimów *prawa*. Są nimi wyrazy: *bezzakonność*, *bez-*

zakoństwo, nierząd¹³ i bezzrząd¹⁴. Leksem zakon w staropolszczyźnie oznaczał między innymi: ‘prawo, nakazy, zasady moralne, przykazania’ (SStp). Bezzakonność i bezzakoństwo określały więc świadome przekraczanie Bożych reguł, podobnie jak leksemy *nierząd* i *bezzrząd*, powstałe na bazie rzeczownika *rząd*, który w XV wieku nazywał: ‘prawo, sprawiedliwość, zwyczaj, obyczaj’ (SEBor).

Opozycję do przywołanych jednostek stanowią leksemy *prawość* i *sprawiedliwość*, oznaczające już w staropolszczyźnie ‘cnotę, zachowanie zgodne z wyznaczonymi normami moralnymi’. Hebrajskie *tôrâ* ‘prawo, pouczenie, nauka’ odnosiło się głównie do Pięcioksięgu, *sādiq* zaś, tłumaczone jako *sprawiedliwość*, nazywało ‘cechę tego, kto okazał się sprawiedliwy’, czyli wierny, kto się sprawdził, zwłaszcza w kontekście prawnym (MRÓZ, 2011: 302). W polskiej leksyce wyrazy *sprawiedliwość* i *prawo* budowane na bazie tego samego rdzenia (-praw-) aktualnie nie są z sobą wiązane, gdyż pod wpływem procesów historycznojęzykowych doszło do zatarcia się struktury leksemu *sprawiedliwość*, która została oddzielona od *prawa*. Elementem zakłócającym jedność struktury *sprawiedliwości* jest nietypowy morfem -dl-¹⁵ pochodzący prawdopodobnie z języka czeskiego (PASTUCHOWA, 2008: 93).

Jeszcze na początku doby średniopolskiej poświadczono zostało znaczenie *prawa* ‘*sprawiedliwość, słuszość*’. Wyraz ten stosowano wówczas wymiennie ze *sprawiedliwością* i *prawością*, które nazywały ‘postępowanie zgodne z przyjętymi zasadami moralnymi’. Osoba *prawa, sprawiedliwa* przestrzegała zatem Bożych przykazań, nie łamała przymierza zawartego ze Stwórcą, a w rezultacie była podobna do Niego, por.

*W Bogu jest wrodzona taka miłość, która słuszość i prawość nazwana
być może. Sal. 4. 164 (SL).*

Przeciwieństwo *prawość* – *nieprawość* w polskich jednostkach leksykalnych kategorii GRZECH – CNOTA zajmuje bardzo ważne miejsce. Wszak nawiązuje ono w sposób eksplicytny do Dekalogu, który stanowi trzon moralności chrześcijańskiej i żydowskiej.

¹³ Notowane od XVI wieku.

¹⁴ Rejestrowane od przełomu XVII/XVIII wieku.

¹⁵ W dobie staropolskiej *sprawiedliwość* funkcjonowała także w formie *sprawiedlność* (SStp).

Kategoria realności grzechu

W księgach Starego Testamentu odnaleźć można jeszcze jeden, czwarty symbol grzechu. Jest nim *szāgā* ‘zatrata, w jakiej się znalazł grzesznik’, przywołująca obrazy wyobcowania, zagubienia, osamotnienia, zerwania dialogu (RICOEUR, 2002: 90). Człowiek znajdujący się w takiej sytuacji dostrzega nicość, marność swego życia, które w jego odczuciu pozbawione zostało jakiegokolwiek sensu. Świadomość wyrządzenia zła przez tę osobę może mieć rozmaite przejawy, począwszy od poczucia winy, wyrzutów sumienia, aż po stany chorobowe typu: obłąd, obłąkanie, choroba Lady Makbet.

Szāgā oznaczała poczucie zawinienia, które towarzyszyło grzesznikowi aż do momentu oczyszczenia. Należy wyraźnie zaakcentować, że w przypadku biblijnego rozumienia grzechu – intencja, cel i skutek składają się na jeden proces, w całości nazywany występkiem. Nie można zatem oddzielać od kategorii GRZECH nazw przywołujących obrazy winy, zmazy czy choroby.

W polskiej leksyce pola GRZECH dostrzegamy kontynuację starotestamentowej interpretacji procesu popełniania czynu niemoralnego, wszak wiele synonimów występkę implikuje obrazy bliskie *szāgā*. Jednostki leksykalne omawiane w tej części oscylować będą wokół trzech pól, w których to zostanie przedstawiona opozycja GRZECH – CNOTA.

(I)

„Realizm” grzechu można w pełni zrozumieć dopiero po obraniu za punkt wyjścia nowej instancji, którą nazywa się *wina* (RICOEUR, 2002: 100). Jest to stan poczucia własnej występności, który wśród Żydów przedradzał się w przeogromny lęk przed karą. Pokutnik przed obliczem Boga żałował zarówno grzechów popełnionych świadomie, jak i zapomnianych, oraz tych, których dopuścił się mimo woli. Skrucę takiego grzesznika traktować zaś należało jako jedną z dróg powrotu do cnoty.

W tej części artykułu zajmiemy się jednostkami leksykalnymi nawiązującymi do winy. Wyraz *wina*¹⁶ od początku swej historii kojarzony był z jednym z trzech elementów procesu grzechu (por. np. *Za grzechem idzie wino albo zmaza duszy*. Karnk.Kat. 242, SXVI). Z czasem zasięg tego leksemu rozszerzył się, w wyniku czego *wina* stosowana była wymiennie z *grzechem* bądź *występkiem*. Ponieważ wyraz ten często pojawiał się w polszczyźnie doby średniopolskiej, na jego bazie wygenerowane zostały nowe derywaty kategorii GRZECH, takie jak: *winność*, *przewina* oraz *przewinienie*. Co ciekawe, pierwszy z przywołanych, odnotowany już XVI stuleciu, w tek-

¹⁶ Obecny w polszczyźnie od około XIV wieku.

stach z przełomu XVII/XVIII wieku występuje frekwencyjnie częściej niż wyraz bazowy – *wina*:

Pan z miłosierdzia swego wielkie winności jego odpuścić raczył. RejPs v4 (SL).

Tak mówiąc oczy w niebo i serce wzniosła, a za swoje winności Bogu się modliła. Kmit. Tr. A. 4 (SL).

Pozostałe derywaty z czasem zyskały wartość mniej ujemną niż *grzech*. W XVIII wieku używano ich co prawda wymiennie (np.: *Jeśli wy będziecie odpuszczać ludziom grzechy albo przewiny ich, odpuści wam Pan występki wasze.* I Leop. Math. 6, 14, SL), ale już w XIX-wiecznym słowniku Krasińskiego czytamy: „Przewinienie jest ściągnięcie na siebie winy za to, co kto popełnił nie ze swej woli, jak raczej przez ułomność ludzką, brak potrzebnej ostrożności lub przez opieszałość” (SKras).

Zgodnie z tą definicją, *przewinienie* i *przewinę* zaliczyć należy do nazw określających grzechy popełnione mimo woli lub zapomniane.

Opozycję do analizowanych nazw grzechu stanowią nazwy cnoty, będące derywatami od rzeczownika *wina*. Przez morfemy *nie-* i *bez-* treść leksemów określających pierwotnie występki została zaprzeczona. Jednostki *niewina*, *niewinność*¹⁷, *bezwinnność*¹⁸ włączone zaś zostały do kategorii CNOTA, czego przykładem są następujące fragmenty:

Lecz prawa mają [...] niewinność każdego bezpieczną we wszech stron czynić, radzić o tem jakoby dobrzy ludzie w pokoju a w zacności swej zachowani byli. ModrzBaz 73v (SXVI).

Mam nadzieję zupełną w boskich darzech, znając niewinność moję, iż mię nieśmiertelnością obdarzą. BielKron 60 (SXVI).

(II)

Drugą grupę nazw bliskich starotestamentowemu *szāgā* tworzą wyrazy implikujące obrazy choroby. Pole to traktujemy jako rezultat świadomego zerwania przymierza z Bogiem. Niedotrzymanie słowa danego Stwórcy było równoznaczne z wydaleniem z kręgu ludzi wierzących. Świadomość alienacji przeradzała się nieraz w złowrogie wizje, lęk, poczucie osamotnienia. Wszak do dziś wśród niektórych chrześcijan funkcjonuje uporczywe mieszanie choroby z grzechem, dolegliwości cielesne uznawane są bowiem przez nich za pewien rodzaj kary dla osoby występnej. Pomie-

¹⁷ Notowane od XVI wieku.

¹⁸ Rejestrowane od XVII wieku.

szanie to równoważy interpretacja przebaczenia, powrotu do cnoty jako czegoś, co jest nierozzerwalnie uzdrowieniem, rozpętanem, wyzwoleniem (RICOEUR, 2002: 106–107).

Przywołane symbole znajdują wyraz w polskiej kulturze i leksyce. Bardzo często w tekstach średniopolskich wyraz *choroba* występuje w znaczeniu ‘grzech’, który za przyczyną szatana atakuje szlachetną i niewinną duszę, bez lekarstw zaś podawanych przez Kościół święta dusza ta ulega zagładzie. Doskonałym „medykamentem” ludzi wierzących jest chrzest święty, który zmywa wszystkie grzechy. Niech jako potwierdzenie zasygnalizowanych tez posłużą nam eksplikacje:

Choroby nasze są grzechy nasze. Lat.Har. 201 (SXVI).

Ale na taką chorobę, którą sam czart sprawuje już żadnego zioła w ogrodzie nie najdzie. Rej.Pos 205 (SXVI).

Siodma, iż ta woda była figurą krztu S., który wszystkie choroby uzdrowia. WujNT 323 (SXVI).

W tekstach średniopolskich odnajdujemy również kolokacje typu: *grzechem schorzały, grzechem zarażony, choroba grzechu*. Człowiek bez pomocy siły zewnętrznej sam wyzwolić się z więzów zła nie jest w stanie, tym bardziej, jeśli choroba duszy przeradza się w *opętanie* lub *obłąkanie*.

W polskiej kulturze *opętanie* oddzielane jest od kategorii GRZECH, mimo że definicja tego wyrazu – ‘zniewolenie przez szatana’ – mieści się w badanym polu. O wiele częściej w tekstach średniopolskich w znaczeniu ‘grzech’ funkcjonowały jednostki typu: *obłąd, obłądliwość, błędliwość*. Ponieważ powstały one na bazie omawianego wcześniej wyrazu *błąd*, leksemów tych nie będziemy dokładnie analizować.

W polu CNOTA nie znajdujemy jednostek opozycyjnych względem analizowanych wyrazów, jednak w naszej świadomości kulturowej cnota przedstawiana jest za pomocą symboli zdrowia, stanu sprawności fizycznej i psychicznej ludzkiego organizmu. Wszak w cytowanym już fragmencie definicji księdza Adama Krasińskiego pojawia się stwierdzenie: *Można by powiedzieć, że jest to [cnota – Z.K.] zdrowie duszy i jej piękność*.

Wobec tego opozycję GRZECH – CNOTA widzimy również w postaci kontrastu: *choroba – zdrowie*.

(III)

W świadomości semickiej jednym ze skutków grzechu była również zmaza, która kalala jak brud, działając zarówno na aspekt psychiczny, jak i cielesny ludzkiej egzystencji. Symbolem tej konsekwencji grzechu stała się plama. Nie było to jednak zabrudzenie w sensie dosłownym, tylko lęk

przed tym, co nieczyste, co stanowiło tabu. Jak dostrzegają antropolodzy kultury, symbolizmu struktury zmazy nie oddają przedstawienia obrazowe. Można go jedynie uchwycić w obrzędach oczyszczających (RICOEUR, 2002: 45). Wszak Żydzi od zawsze wierzyli, że po popełnieniu występku wyzwał się proces zła, polegający na przemieszaniu się sił nieczystych, na skutek czego zły czyn niczym bumerang wracał do winowajcy lub obrażał się przeciw wspólnocie, do której on należał. Żeby uchronić się przed karą, odprawiano szereg obrzędów oczyszczających, np. jeśli grzesznik był znany, winę kierowano na jego głowę; po jego stracie zło nie stanowiło już zagrożenia. Gdy sprawcy nie znano, zły urok musiał być zażegnany inną techniką, np. przez zrzucenie grzechów na kozła ofiarnego (MROČZKOWSKI, 2000: 164).

Również w sakramencie chrztu świętego dopatrywać się można usuwania symbolicznej zmazy. Zdaniem Paula Ricoeura, żadna ablucja nie jest nigdy zwykłym myciem, to raczej szereg gestów o charakterze magicznym, znaków cząstkowych, np. palenie, oddalenie, wygnanie, odrzucenie, spluwanie, zakopywanie. Wszystkie mają ten sam cel – oczyszczenie, wyzwolenie ze zmazy grzechu (RICOEUR, 2002: 45–46).

Mimo że symbolika zmazy jako plamy łączona jest ze społecznościami ludzi pierwotnych, w polskiej kulturze obrazy te nadal funkcjonują. Sam leksem *zmaza* jako derywat od *mazać* już w staropolszczyźnie funkcjonował w dwóch znaczeniach: ‘plama, skaza’ oraz w znaczeniu przenośnym: ‘to, co kała, plugawi, bezczęści’ (SEBor). W wiekach od XVI do XVIII *zmaż*q nazywano piegi, krosty, węgry, które były tym, co oszpecało lico niewieście¹⁹.

Najdotkliwiej jednak *zmaza* szkodziła dobremu imieniu, sławie, honorowi, gdyż, jak czytamy w jednym z XVIII-wiecznych fragmentów: *Żaden zmaż jaką naznaczony odprzysiędz się nie może, bo kto raz zły, zawsze za niedobrego poczytan*. SzczerbSax. 18 (SL). Plamy na honorze nie można było nijak wywabić, wszak polski etos rycerski nie zakładał możliwości ablucji. Na bazie staropolskiego *mazać* powstał również inny synonim grzechu – *pomaża* (SSStp). W tekstach odnajdujemy go jednak rzadziej niż wyraz *zmaza*²⁰.

Nazwy grzechu przywołujące metaforę plamy budowane były na bazie rdzenia *-kał-/-kał-*. Podstawa **kaľ* w prasłowiańszczyźnie konotowała ‘błoto, muł, szlam, mętną ciecz’, przy czym, zdaniem Wiesława Borysia, bazę tę należy wyprowadzać z prapostaci **kaľo* ‘brud, plama’ (SEBor). Biorąc pod uwagę sugestie badacza, stwierdzić można, że odnotowane w XVI stuleciu nazwy: *skalanie* (SEBań), *zakaľ grzechu*, *zakaľ grzechowy*, etymolo-

¹⁹ „O zagadnieniu zmaż z lica, zwłaszcza pieg, krost, węgrów”. Sklesz.Ped. 35 (SL).

²⁰ Leksem odnotowany został tylko w dwóch fragmentach XVI-wiecznych tekstów. SL *pomaży* nie notuje.

gicznie bliskie są *zmazie*. Ostatnie z wymienionych miały wiele treści²¹, jednak tylko jedna z nich, będąca znaczeniem przenośnym, implikowała GRZECH:

Nie trzeba tak rozumieć, jako byśmy po tym nie mieli ostatków zakału grzechu, które w nas zostawają po chrzcie. Sekl.Kat. V3v (SXVI).

Przyczyna, że Syn Boży tak ciężką mękę cierpiał, nie była inna, tylko dziedziczny zakał pierwszych rodziców naszych. Klucz.Kat. 104 (SL).

Trzeba zakał grzechu bez odwłoki obmyć łzami pokutnemi. Bals. Niedz. I, 158 (SL).

Wśród staropolskich nazw zabrudzenia ważne miejsce zajmuje wyraz *makuła*, który z czasem zaczął określać również plamę, skazę na ciele i w duszy. *Makuła* była przede wszystkim tym, co inni uznali za podstawę zarzutu moralnego. Leksem ten mieścił się w polu GRZECH, chociaż na podstawie wyimków ujętych w poszczególnych opracowaniach leksyko-graficznych widzimy, że zbliżał się raczej w stronę *zmazy*, hańby, plamy na honorze, np.:

Nie miałem ja jeszcze nigdy takiej makuły na sobie, ktoraby memu sumieniu i czci szkodziła mojej, którą teraz wasz pan na mię chce włożyć. BielKron 247v (SXVI).

W tym miejscu pragnę jeszcze na chwilę wrócić do rozważań Paula Ricoeura dotyczących *zmazy*. Filozof uważa, że w kulturze europejskiej łamanie zakazów o charakterze seksualnym, takich jak np.: zakaz kazi-rodztwa, usuwania płodu, sodomii, stosunków seksualnych w czasie lub w miejscu niedozwolonym, najczęściej określane było za pomocą słów mieszczących się w polu BRUD. Pokalanie seksualności ma charakter pre-etyczny, wiąże się z przenoszeniem „czegoś materialnego” przez kontakt, co powoduje brud, plamę. Ostatecznie, dziecko przychodzi na świat nieczyste, „w zarodku już skażone ojcowskim nasieniem, nieczystością części rodnych matki oraz dodatkową nieczystością porodu” (RICOEUR, 2002: 36–37). Wielu antropologów uważa, że wierzenia te odegrały rozstrzygającą rolę w spekulacji o grzechu pierworodnym. Jednak nie do nas należy rozstrzyganie zasygnalizowanych dylematów filozoficznych. Rozważania Ricoeura uzasadnić mogą przyczyny specjalizacji znaczenia leksemu *nieczystość* – jednej z nazw grzechu.

Do początku XVI wieku *nieczystość* pełniła między innymi funkcję semantycznego równoznacznika *zmazy*. Kojarzono ją z brudem zanie-

²¹ Np. ‘zakalec, kał w bryłę sklejonny, wada, usterka’ (SL).

czyszczającym sumienie i pozostawiającym plamę w duszy. Jednak już w staropolszczyźnie wyraz ten funkcjonował także jako nazwa konkretnego grzechu, jednego z siedmiu grzechów głównych, mianowicie – rozpusty. Około połowy XV wieku obserwujemy stopniową specjalizację znaczenia wyrazu *nieczystość*, które od XVII wieku wiązane jest wyłącznie z zakazami o charakterze seksualnym. Miejsce tej jednostki zajął natomiast wyraz *nieczystota* ‘skażenie, grzech, zmaza’ (SXVI), używany tylko w tekstach religijnych:

Uczyni ofiarnik ofiarę za grzech i oczyści oczyszczającego się od nieczystoty jego i zarzeże na całopalenie. BudBob Lev 14/19 (SXVI).

Do analizowanej kategorii włączmy także jednostki: *plugawość* i *plugastwo* zbudowane na bazie rzeczownika *pluga*, czyli ‘brud, splugawienie, nieczystość’ (SJPD). Ta podstawa słowotwórcza pochodzi z kolei od prasłowiańskiego **plъvati*, **plъjъ* ‘pluć’ (SEBor). Zatem *pluga* określała początkowo nieczystości wydzielane z jamy ustnej, później dopiero stała się synonimem plamy. Jednak już w staropolszczyźnie wyraz ten stosowano wymiennie z jego derywatami: *plugawość* i *plugastwo*. Także w XVI wieku wszystkie wymienione jednostki nazywały: ‘brud’, ‘nieczystości’, ‘śmiec’, ‘pleśń’, ‘szkodliwe produkty przemiany materii’ (SXVI). Mimo że przywołane treści są pozornie różnorodne, łączy je jedna wspólna cecha określająca coś, co ‘budzi odrazę’. Wstręt, uczucie obrzydzenia, niechęci mogą wywoływać także czyny niemoralne, stąd też od XVI wieku *plugawość* i *plugastwo* były równoznacznikami grzechu:

A ręce wasze pomazane krwią, obrzydzone plugastwem, a jakoż ja mam wysłuchać was? RejZwierz 261 (SXVI).

Ciekawą kolokację stanowi jednostka *plugawość przyrodzenia*, konotująca grzech pierworodny. Wszak nawiązuje ona do interpretacji nieczystości poczęcia, przedstawionej przez Paula Ricoeura, a funkcjonującej według badacza w naszej świadomości. Jednak związek ten używany jest tylko przez Erazma Glicznera w *Księżkach do wychowania dzieci* (np. *On się już raz oczyścił i omył z plugawości przyrodzenia, tak iżby więcej nie miał się nią szpacić i mazać*. GliczKsiąż B7v, SXVI). Hipotezy filozofa nie można więc zrewidować.

W tej części artykułu niezbędne wydaje się także omówienie wyrazu *plama*, który współcześnie uznalibyśmy za bazę analizowanej podgrupy leksemów. Jednakże, mimo że wyraz ten posiada prasłowiańskie korzenie, początkowo nie wiązano go ze zmazą etyczną. Rzeczownik **plъna* oznaczał bowiem w prasłowiańszczyźnie ‘cienką, płytką warstewkę, łuskę oddzielającą się od metalu, kamienia’, ‘to, co okrywa, otacza; skórę, błonkę, pie-

luchę' (SEBor). Uznaje się również etymologiczną bliskość tego wyrazu z leksemem *brona* (*broma*, *brama*) 'to, co może obronić'.

Przywołane treści nie znajdują jednak kontynuacji w polskiej leksyce, gdyż *plama*, odnotowana po raz pierwszy dopiero w tekstach z przełomu XVII/XVIII wieku, od początku swej pisanej historii oznaczała 'znak, miejsce na powierzchni czegoś wyodrębnione inną barwą', 'trąd, wysypkę'²², 'sińce', 'piegi', a przede wszystkim – co dla nas najistotniejsze – 'grzech, hańbiące piętno, skazę' (SEBor; SL). Zasygnalizowane znaczenie przenośne funkcjonuje nadal w polskiej leksyce i frazeologii w postaci jednostek: *plama na honorze*, *plama na sukmanie* (USJP).

Jeśli grzech funkcjonuje w naszej kulturze w postaci stereotypów brudu, zmazy, plamy, cnota powinna przywoływać obrazy czystości, ładu, porządku. Sam wyraz *czystość*²³ już w staropolszczyźnie występował w znaczeniu przenośnym: 'bezgrzeszność, nieskazitelność, cnota'. Dzieje tego leksemu podobne są do historii omawianej wcześniej *nieczystości*, jeszcze bowiem w niektórych tekstach XVI stulecia widzimy, że znaczenie leksemu *czystość* było bardzo szerokie, wyraz ten obejmował początkowo wszystkie cnoty, a w szczególności – cnoty teologiczne, por.:

Naucza Jezus sposobu i mocy modlitwy i strofuje opaczną czystość faryzajską. WujNT przedm. 37 (SSp).

[...] *jako wielkiej czystości potrzeba temu, który ma godnie przyjąć naświetszy Sakrament Ciała i krwi jego.* WujNT 361 (SSp).

Z czasem jednak ta rozległa treść semantyczna uległa specjalizacji, w wyniku której leksem *czystość* zaczął oznaczać 'dziewictwo', 'przestrzeganie zakazów seksualnych'. Pomimo tego w naszej kulturze pojęcie *czystości* jako stanu bezgrzeszności nadal się utrzymuje. Jego obecność potwierdzają jednostki frazeologiczne typu: *mieć czyste serce*, *mieć czyste sumienie*, *być czystym*, *być czystym jak brylant*, *być czystym jak lilia*.

Inaczej natomiast kształtuje się historia leksemu *niepokalanie*, który aktualnie wiązany jest z dogmatem mówiącym o wolności Matki Boskiej od grzechu pierworodnego. Do początku XX wieku znaczenie tego słowa było o wiele szersze. *Niepokalany*, a więc 'niesplamiony grzechem, niewinnym, pozbawiony ułomności moralnej' mógł być każdy człowiek, który przestrzegał przykazań i szanował zasady moralne (np. *Takiego nam przyszło mieć Biskupa, świętego, niewinnego, niepokalanego, od grzesznych wyłączonego*. VulgHebr 7/26, SXVI). Dziś jeszcze niektóre słowniki przymiotnik ten definiują jako 'będący bez grzechu, bez zmazy, taki, któremu nie można nic zarzucić' (USJP). Jednak treść ta uznawana jest za przestarzałą.

²² Np. *Ziele pięciornik *plany* [tj. plamy – Z.K.] i *blachy po ciele spędza*. Syr. 300 (SL).

²³ *Bądź czystość*.

Bardzo szybko natomiast, bo już na początku XIX wieku, wyszedł z użycia staropolski leksem *nieskaza*, zbudowany w sposób analogiczny do *niepokalanie*. Prefiks *nie-* w formacji tej pełnił funkcję zaprzeczającą negatywną treść podstawy słowotwórczej. Na bazie tego rzeczownika powstały jednak używane również aktualnie derywaty: *nieskażony*, *nieskazitelny* o treści: ‘niemający żadnej skazy moralnej; nieposzlakowany, szlachetny, prawy, uczciwy’.

Do kategorii *CNOTA* wliczamy także frazeologizmy zawierające element *bez*. Są nimi jednostki: *być bez zmaży* (SS_{tp}), *być bez zakały* (SL) oraz *być bez (przez) makuły* (SXVI), z tym jednakże, że ostatnia z wymienionych zarezerwowana została dla Matki Boskiej:

Ciało mowią Panny Maryjej z Jadama wzięte makuł Adamowego grzechu na się nie przyjęło. PatKaz I 11, 1 [2r] (SXVI).

Barzo rychło z nieporuszonej Panny przez makuły narodzi się dziecię. PatKaz III 104 (SXVI).

Przedstawione analizy sugerują, że opozycję *GRZECH* – *CNOTA* najłatwiej zauważyć, badając leksemy przywołujące obraz zmaży. *Brud* w polskiej leksyce i frazeologii funkcjonuje w znaczeniu przenośnym ‘niemoralne, nieuczciwe postępowanie’, czystość zaś oznacza uczciwy sposób bycia (por. np. *mieć czyste ręce*).

Zakończenie

Zgromadzony materiał wskazuje, że nazwy mieszczące się w polach *GRZECH* i *CNOTA* budowane są na zasadzie przeciwieństwa. Opozycje te widzimy już w prasłowiańskich źródłach, chociaż niektóre jednostki leksykalne powstały nieco później, w nawiązaniu do stereotypowych obrazów ujętych w księgach Starego Testamentu.

W polu *CNOTA* dostrzegamy podkategorie cnót teologicznych (SK_{ras}), kardynalnych (SK_{ras}), gospodarskich (SL), obywatelskich (SK_{ras}), niewieścich (SL), panieńskich (SL) i towarzyskich²⁴. Leksemy należące do nich zbliżają się często do pojęć *HONOR*, *POBOŻNOŚĆ*, *GRZECZNOŚĆ*. Śledzenie historii i współczesnego rozumienia tych elementów pokazuje, jak bardzo ich interpretacja zależy od przyjętego punktu widzenia.

Jeszcze bardziej skomplikowana wydaje się kategoria *GRZECH*. Charakterystyczna jest wielość nazw przynależnych do niej, wskazująca na rozmaite odmiany, podziały i skutki grzechu, które nieraz mają swe źród-

²⁴ Cnoty gospodarskie to: zdolność, zręczność, przemysłność, pilność, pracowitość; chrześcijańskie – pokora; niewieście – wierność; panieńskie – czystość (PAWELEC, 2011: 164).

dła w przedpojęciowym postrzeganiu zła w postaci brudu, choroby, szaleństwa czy bezprawia.

Zdumiewająca jest jednak dysproporcja między wielością elementów kategorii GRZECH a ubóstwem nazw odnoszących się do cnoty. Zauważyć tutaj można potwierdzenie pewnej ogólnej prawidłowości o większej widzialności „hałaśliwego” zła i jego przejawów, przy pewnym ukryciu i „cichości” dobra (GRZEGORCZYKOWA, 1993: 38).

Źródła

- SEBań – BAŃKOWSKI A., 2000: *Etymologiczny słownik języka polskiego*. Warszawa.
 SEBoR – BORYŚ W., 2005: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
 SBr – BRÜCKNER A., 1927: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa.
 SKras – KRASIŃSKI A.S., 1885: *Słownik synonimów polskich*. Kraków.
 SL – LINDE S.B., 1807–1814: *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Warszawa.
 SPsł – SŁAWSKI F., red., 1974–2001: *Słownik prasłowiański*. Wrocław.
 SSław – SŁAWSKI F., 1952–1982: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
 SStp – URBAŃCZYK S., red., 1966–2000: *Słownik staropolski*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
 SXVI – MAYENOWA M.R., PEŁOWSKI F., red., 1966: *Słownik XVI wieku*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
 USJP – DUBISZ S., red., 2003: *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 1–4. Warszawa.

Literatura

- DERDZIUK A., 1996: *Grzech w XVIII wieku. Nurty polskiej teologii moralnej*. Lublin.
 GRZEGORCZYKOWA R., 1993: *POKORA, PYCHA i pojęcia pokrewne*. W: BARTMIŃSKI J., MAZURKIEWICZ-BRZOZOWSKA M., red.: *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne I*. Lublin, s. 23–39.
 GRZEGORCZYKOWA R., PIOTROWSKA A.E., 2011: „Świat jest teatrem niekończących się zmagani o ludzką godność”. Kształtowanie się pojęcia godności w dziejach polszczyzny. W: JANOWSKA A., PASTUCHOWA M., PAWELEC R., red.: *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku*. Warszawa, s. 79–148.
 JANOWSKA A., PASTUCHOWA M., 2005: *Słowotwórstwo czasowników staropolskich. Stan i tendencje rozwojowe*. Kraków.
 KLESZCZOWA K., 2001: <Moralny> po staropolsku. Studium leksykalno-aksjologiczne. W: KOWALSKA A., WOLIŃSKA O., red.: „Prace Językoznawcze”. T. 26. Katowice, s. 93–101.
 MARKOWSKA R.K., 1981: *Ikonoграфия cnót i przywar na kolumnach w Strzelnie*. „Studia Źródłoznawcze” z. 26, s. 79–111.
 MROCZKOWSKI I., 2000: *Zło i grzech. Studium filozoficzno-teologiczne*. Lublin.
 MRÓZ A., 2011: *Aequitas sequitur legem. Sprawiedliwość i prawo*. W: JANOWSKA A., PASTUCHOWA M., PAWELEC R., red.: *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku*. Warszawa, s. 295–350.

- NAGÓRNY J., 1989: *Teologiczna interpretacja moralności. Nowe przymierze*. Lublin.
- PAWELEC R., 2011: *Żywot ludzi pocziwych, skarbu cnoty strzegących*. W: JANOWSKA A., PASTUCHOWA M., PAWELEC R., red.: *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku*. Warszawa, s. 149–174.
- PASTUCHOWA M., 2008: *Ukryte dziedzictwo. Ślady dawnej leksyki w słownictwie współczesnej polszczyzny*. Katowice.
- RICOEUR P., 2002: *Symbolika zła*. GICHOWICZ S., OCHAB M., przeł. Warszawa.
- WÓJCIKOWSKA E., 1991: *Formacje atrybutywne typu podgórski, nadludzki w języku polskim*. Warszawa.
- ZWOLIŃSKI A., 2007: *Pycha*. Radom.

Zuzanna Krótki

Sin and virtue in Polish old lexical units

SUMMARY

The material subject to analysis covers lexical units belonging to the category of SIN and VIRTUE, to be observed in texts up to the 18th century. Most of them is no longer used or their meaning has undergone lexicalization. The analyses conducted constitute an attempt to answer the question how these lexical units are built and what stereotypes they refer to.

A starting point for the study is the etymology of lexemes *sin* and *virtue*, which indicates that the very words did not function as oppositions from the start. With time, the contrast between the elements of the fields under analysis has become more and more visible. Its sources trace back to Hebrew words naming a sin. They refer to the images of missing the target, a winding road, violating the covenant of the Lord, dirt, riot, loss or disease. Polish lexical units of the field SIN are close to the images in question that is why particular subchapters of the article are devoted to the category of *violating the covenant of the Lord* (e.g. *a misdeed, abandonment, negligence, immorality*) and the category of *sin reality* (e.g. *guilt, disease, blemish, madness*). This part of the article also discusses units having the opposite meaning, close to virtue, such as *being unblemished, being flawless, soul health, non-guilt, righteousness, walking along a straight road*.

Besides, in Polish lexis some synonyms of *sin* are negative derivatives from the names of *virtue* (e.g. *non-virtue, dishonour, bad nature*). Thus, one can notice an antonymic nature of the categories of SIN and VIRTUE, which is perfectly present in old words.

Zuzanna Krótki

Sünde und Tugend in alten polnischen lexikalischen Einheiten

ZUSAMMENFASSUNG

Der zur Analyse ausgewählte Stoff umfasst die zur Kategorie SÜNDE und TUGEND gehörenden lexikalischen Einheiten, welche in verschiedenen Texten bis zum 18. Jahrhundert erschienen. Die meisten von ihnen sind schon aus dem Gebrauch gekommen oder ihre Bedeutung wurde lexikalisiert. Die Analyse sollte die Frage beantworten: auf welche Weise diese Einheiten gebaut werden und welche Stereotype sie zurückrufen.

Den Ausgangspunkt bildet die Etymologie von den Lexemen *Sünde* und *Tugend*, die darauf hindeutet, dass beide Wörter anfangs nicht in Opposition waren. Mit der Zeit wurde der Kontrast zwischen den Elementen der untersuchten Felder immer sichtbarer. Die Ursache dafür kann in hebräischen, die Sünde bezeichnenden Wörtern gesucht werden. Diese knüpfen an folgende Bilder an: Zielverfehlung, verschlungenen Weg, Abbruch des Bündnisses mit dem Gott, Schmutz, Revolte, Untergang oder Krankheit. Polnische lexikalische Einheiten des Feldes SÜNDE kommen den genannten Bildern nahe, deshalb werden die einzelnen Unterkapitel des vorliegenden Artikels folgenden Kategorien gewidmet: *Abbruch des Bündnisses mit Gott* (z.B.: *Vergehen, Abfall vom Glauben, Verstoß, Unrecht*) und *Wirklichkeit der Sünde* (z.B.: *Schuld, Krankheit, Schande, Wahnsinn*). Hier werden auch solche Einheiten besprochen, die eine gegensätzliche Bedeutung haben und der Tugend nahe kommen: *unschuldig sein, seelische Gesundheit, Unschuld, Redlichkeit, auf dem Pfad der Tugend wandeln*.

Manche Synonyme des Wortes Sünde sind in polnischer Lexik Negationsderivate von Tugendbezeichnungen (z.B.: *Untugend, Ehrlosigkeit, Unehrlichkeit*). Der antonymische Charakter der Kategorien SÜNDE und TUGEND lässt sich also in alten Wörtern leicht erkennen.